

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica VI (2011)

Iwona Steczko

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Językowe sposoby wyrażania aktu śmierci w dawnych inskrypcjach nagrobnych z cmentarza Rakowickiego w Krakowie

Inskrypcja nagrobna to swoisty, mocno osadzony w tradycji typ tekstu kultury, gatunek mowy, który będąc wypowiedzią o złożonej intencji komunikacyjnej, pełni przede wszystkim funkcję informacyjno-komemoratywną – upamiętnia osobę zmarłego, dając świadectwo jego życia i śmierci. Jako taki nagrobny napis zawiera trzy konstytutywne, względnie stałe elementy, które składają się na tak zwaną onomastyczną¹ część epitafium, to jest: imię i nazwisko upamiętnianej osoby, jej wiek lub datę urodzenia oraz określenie faktu śmierci połączone z mniej lub bardziej dokładnym usytuowaniem go na osi czasu.

Przedmiotem opisu czynimy tu właśnie owe określenia aktu śmierci zawarte w onomastycznych partiach epitafium. W kontekście rozmów o dialogu z tradycją w tym typie tekstów funeralnych szczególnie interesują nas przy tym językowe zwyczaje wyrażania faktu śmierci w dawnych, sięgających dziewiętnastowiecznej tradycji, inskrypcjach. W dziejach polskiej epigrafiki nagrobnej wiek XIX zajmuje bowiem miejsce szczególne². Po zlikwidowaniu małych cmentarzy przykościelnych i założeniu dużych cmentarzy usytuowanych poza obrębem miast i kościołów – co

¹ W poświęconych inskrypcjom nagrobnym opracowaniach kulturowo-literackich przyjęła się zaproponowana przez J. Trzynadłowskiego typologia nagrobków, wśród których wyróżnia się: epitafium onomastyczne, epitafium identyfikacyjne, epitafium poetyckie, zob. idem, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 67; J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985, s. 63–96. W opracowaniach lingwistycznych poświęconych współczesnym napisom nagrobnym K. Długosz wyróżnia natomiast: inskrypcje o strukturze prostej, tzw. inskrypcje onomastyczne, zawierające wyłącznie dane biograficzne, oraz inskrypcje onomastyczno-tekstowe, mające „oprócz personaliów część tekstową, która wnosi dodatkowe informacje o zmarłym lub jest formułą modlitewną, zwrotem skierowanym do Boga, cytatem z Biblii itp.”, eadem, *Echa II wojny światowej w inskrypcjach nagrobnych cmentarzy Pomorza Zachodniego i Środkowego*, [w:] *Druga wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*, red. L. Ludorowski, Lublin 1994, s. 329–330; *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Szczecin 1991, s. 23–24; *Biblijna szata napisów nagrobnych*, „Prace Filologiczne”, t. 49: 2004, s. 62.

² Zob. *Co mnie dzisiaj, jutro tobie. Polskie wiersze nagrobne*, zebrał, wyboru dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Kolbuszewski, Wrocław 1996, s. 7.

miało miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku³ – „upowszechnił się i ostatecznie zdemokratyzował zwyczaj umieszczania na grobach względnie trwałych [...] inskrypcji”⁴, co wiązało się z nowymi formami powszechnego kultu zmarłych⁵ i co nie pozostało bez wpływu na językowy kształt nagrobków.

Podejmowane tu opisy obejmują najstarsze, sięgające początku funkcjonowania nekropolii inskrypcje nagrobne z cmentarza Rakowickiego w Krakowie, to jest zbiór datowanych na lata 1803–1865 ponad 600 napisów, umieszczonych na grobach i tablicach epifanijskich, w większości dziś już nieistniejących, których odpisy zachowały się w manuskrypcie Antoniego Kosteckiego⁶. Zawarte w tych tekstach określenia aktu śmierci upamiętnianej napisem osoby układają się w dość długi szereg synonimiczny, obejmujący zarówno pojedyncze wyrazy, jak i mniej lub bardziej rozbudowane związki frazeologiczne, o rozmaitych sposobach obrazowania i różnie wyrażanej wartości stylistycznej. Znaczna część tych określeń ma charakter eufemistyczny, co potwierdza spostrzeżenia badaczy, iż śmierć, umieranie należą do tych zjawisk w kulturze, które najsilniej podlegają tabuizowaniu i eufemizacji⁷. W podejmowanych tu opisach przyjmijmy więc jako nadrzędną formę porządkowania podział na dosłowne i eufemiczne określenia aktu śmierci.

Leksemy *expressis verbis* wyrażające akt śmierci

Grupa określeń *expressis verbis* wyrażających fakt śmierci to samodzielne leksemy, *perfectiva* **umrzeć**, **zmrzeć** oraz **pomrzeć** związane etymologicznie z wyrazem *mrzeć* ‘tracić życie, przestawać żyć, umierać, konać’ – mającym odpowiedniki we wszystkich językach słowiańskich – który wywodzi się z ps. **merti*, opartego na praindoeuropejskim rdzeniu **mer-* „umierać”⁸.

Mocno utrwalone w polszczyźnie czasowniki z tej grupy: *umrzeć* i *zmrzeć*, licznie poświadczone już w źródłach staropolskich w zachowanym do dziś znaczeniu „skończyć życie, ponieść śmierć, skonać” (*umrzeć* od końca XIV w. [Sstp 9: 395], *zmrzeć* od połowy XV w. [Sstp 11: 317]), w badanym materiale znajdują najliczniej udokumentowane realizacje (382 poświadczenia). W zróżnicowanych składniowo

³ O dziejach tego procesu zob. K. Grodziska-Ozóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie (1803-1939)*, Kraków 1987, s. 13–23; J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza...*, op. cit., s. 18–32.

⁴ *Co mnie dzisiaj, jutro tobie...*, op. cit., s. 7.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ Zob. „Napisy z pomników cmentarza krakowskiego, zebrał i wiernie odpisał Antoni Kostecki roku 1866”, rkps BJ, nr 4936, t. 1–2.

⁷ Zob. A. Dąbrowska, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1993, s. 63–69.

⁸ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 341; por. A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, t. 2, s. 221; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 346–347. Zob. też interesujący artykuł A. Burzyńskiej i J. Kamienieckiego, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 1998, nr 9/10, s. 81–92, w którym na podstawie etymologii leksemów *umrzeć*, *śmierć*, *zdechnąć* podjęto próbę odtworzenia schematu konceptualizacji śmierci w polszczyźnie, dowodząc, iż jego konstytutywnym składnikiem jest model „śmierć to zło” (zagłada, zniszczenie, ból).

dziewiętnastowiecznych inskrypcjach pojawiają się one przy tym albo w formie osobowej, pełniąc funkcję predykatywną, albo w postaci imiesłowu czasu przeszłego o funkcji atrybutywnej, tu opartego wyłącznie na czasowniku *zemrzeć*, na przykład:

D.O.M.
Tu leży
Leonara Mayznerowna
*która **umarła** dnia 28 lutego 1824 roku*
prosząc o westchnienie⁹;

D.O.M.
Edward Kolesiński
mający lat 3 miesiące 2
***zmarł** d. 24 grudnia 1832 roku*
prosi przechodzących o westchnienie
za jego duszę¹⁰;

D.O.M.
Piotra i Katarzyny Ewerlowskich
***zmarłych** dnia 22 marca 1818*
Tu są złożone w tym grobie kości i cienie
z Dwom Synmi pozostałych proszą o westchnienie¹¹.

Uwagę zwraca frekwencja wskazanych form. Otóż obserwuje się zdecydowaną, bo blisko dwukrotną przewagę *zemrzeć* (234×) nad *umrzeć* (148×). Warto przy tym podkreślić, iż preferencja ta wyraźnie zmienia się w czasie. I tak w inskrypcjach datowanych na lata 1803–1810 znacznie częściej pojawia się czasownik *umrzeć* (24×) niż *zemrzeć* (4×), ale już w tekstach z lat 1860–1865 obserwuje się – wyraźnie dające o sobie znać od lat czterdziestych – zjawisko odwrotne: *umrzeć* (3×), *zemrzeć* (28×). Jakie jest źródło owej preferencji, trudno w tym momencie sądzić. Z pomocą nie przychodzą tu słowniki ogólne języka polskiego, w których *umrzeć* i *zemrzeć* zyskują status form równorzędnych; rozstrzygnięcie tej kwestii wymagałoby więc dogłębnych diachronicznych studiów i wnikliwych analiz semantyczno-stylistycznych, obejmujących rozmaite typy tekstów, w tym zwłaszcza teksty religijne, poetyckie, a także gwarowe¹². W tym miejscu możemy sobie jednak pozwolić na stwierdzenie, iż przedkładanie form czasownika *zemrzeć* nad *umrzeć* w inskrypcjach nagrobnych – napisach wyjątkowo uroczystych, przepełnionych powagą i chęcią oddania należytej czci zmarłemu – jest sygnałem ich jakiegoś subtelnego, acz odczuwanego przez użytkowników języka, stylistycznego nacechowania, zabarwienia swoistą

⁹ NP, t. 2, nr K-24.

¹⁰ NP, t. 1, nr L-77.

¹¹ NP, t. 1, nr L-97.

¹² Próbę opisu form dokonanych czasownika *mrzeć* od strony ich wartości znaczeniowej i stylistycznej podjął przed laty S. Agrell w pracy *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*, Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, t. 8, Kraków 1918, s. 22–23, 122–123.

niepowszedniością. Tę wartość stylistyczną czasownik *zembrzeć* zachował do dnia dzisiejszego¹³.

Innym dosłownym określeniem aktu śmierci jest tu czasownik *pomrzeć*, będący w stosunku do *umrzeć*, *zembrzeć* synonimem semantycznym, niosącym informację „o pewnej liczbie osób: zakończyć życie, umrzeć; umrzeć kolejno jeden po drugim; poumierać” (SD 6: 957); poświadczony w tym znaczeniu w polszczyźnie od początku XV wieku (Sstp 6: 379), pośród napisów na krakowskim cmentarzu znajduje jednokrotną egzemplifikację:

*D.O.M.
Tu leżą bracia
Franciszek i Wincenty
Olesiowie
którzy pomarli w małoletnem wieku
w jednym miesiącu
21 i 30 maja R. 1809*¹⁴.

Anna Krzyżanowska, podobnie jak to się przyjmuje w niniejszym opracowaniu, lokuje czasownik *pomrzeć* w grupie określeń neutralnych emocjonalnie, sytuujących się w centrum pola pojęciowego „śmierć”¹⁵. Inne stanowisko w tej kwestii zajmuje Sigurd Agrell, który charakteryzując funkcję prefiksu „po-” w derywacie *pomrzeć*, zwraca uwagę, iż często wnosi on pewien odcień uczuciowy¹⁶.

Eufemistyczne określenia aktu śmierci

Zastępcze, łagodzące wydzźwięk ostateczności określenia aktu śmierci to dość pokaźna grupa eufemizmów powstałych w wyniku zabiegów semantycznych – głównie są to metafory, metonimie, rzadziej peryfrazy¹⁷, obejmująca zarówno związki wyrazowe – mniej lub bardziej rozbudowane, jak i pojedyncze leksemy. Biorąc pod uwagę leżący u podstaw owych eufemizmów sposób obrazowania aktu śmierci, można wyodrębnić wśród nich kilka grup znaczeniowych¹⁸.

¹³ Tak ocenia wartość stylistyczną leksemy *zembrzeć* A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia śmierci*, Lublin 1999, s. 28, twierdząc, choć bez dokumentacji tekstowej, iż jest on „współcześnie używany tylko w czasie przeszłym, w stylu podniosłym”. Nazwy śmierci w formie pojedynczych leksemów *zembrzeć*, rzadziej *umrzeć*, stosowane we współczesnych nekrologach prasowych zdają się częściowo potwierdzać te spostrzeżenia, zob. E. Kaptur, *Językowy kształt współczesnych nekrologów prasowych (na materiale poznańskich dzienników z roku 2001)*, Poznań 2008, s. 60.

¹⁴ NP, t. 2, nr K-33.

¹⁵ A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 28.

¹⁶ S. Agrell, *Przedrostki postaciowe...*, op. cit., s. 122–123.

¹⁷ O językowych sposobach tworzenia eufemizmów zob. A. Dąbrowska, *Eufemizmy...*, op. cit., s. 378.

¹⁸ W przyjętej tu typologii odwołuję się do ustaleń znanych już z opracowań A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 4, s. 115–129; oraz A. Krzyżanowskiej, *Ostatnia podróż – czyli polska*

Śmierć jako koniec życia

Śmierć to koniec życia, nieodwracalne ustanie czynności życiowych organizmu. Ten oczywisty fakt stał się podstawą części określeń eufemistycznych, z których najprostsze tu to peryfrazy: **żyć przestać // przestać żyć** oraz **życie zakończyć // zakończyć życie**, na przykład:

Helena Sierawska
w wieku lat 25 **żyć przestała**
25 maja 1837 roku¹⁹;

Katarzyna z Swiderskich
Gorecka
Przeżywszy lat 61 **zakończyła życie**
dnia 30 października 1843 r.
Pozostała familia prosi Czytelnika
o pobożne westchnienie za jej duszę do Boga²⁰;

Tu spoczywa
Karolina Sumper
która 30 grudnia 1885
życie zakończyła²¹.

Oba wskazane zwroty znajdziemy w dziewiętnastowiecznym słowniczku frazeologicznym Krasnowolskiego, który kwalifikuje je jako omówienia, eufemizmy czasownika *umrzeć* (SFK 364–365). W krakowskich napisach nagrobnych zdecydowanie częściej pojawia się ten ostatni z nich (*życie zakończyć // zakończyć życie*), będąc przy tym jednym z liczniej poświadczonych zastępczych określeń aktu śmierci.

W stosunku do peryfrazy *zakończyć życie* wyraźną nadwyżkę stylistyczną: ton uroczysty, podniosły, wnoszą tu metafory końca – jak je określa Engelking²², będące bardziej rozbudowanymi frazeologizmami: *dni swoje zakończyć*; *życie swoje / swe zakończyć / skończyć*; *życie swoje / swe zakończyć / skończyć*; *życie swoje / swe zakończyć / skończyć doczesne życie*.

- ***dni swoje zakończyć, żywot swój zakończyć***

Najbardziej wyraziste stylistycznie w tej grupie są frazy *dni swoje zakończyć, żywot swój zakończyć*, w SD (8: 314) odnotowane w postaci *skończyć dni swoje, żywot swój* ‘umrzeć’ i opatrzone kwalifikatorem *podn.* Tak określona wartość ekspresywna powodowana jest niewątpliwie archaicznością ich postaci formalno-leksykalnej. Jak dowodzi przegląd opracowań leksykograficznych, zwrot *dni swoje zakończyć* –

i francuska metaforyka śmierci, „Etnolingwistyka” 1997/1998, nr 9/10, s. 93–109; eadem, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit. Zob. też J. Kurowska, *Frazeologia śmierci. Porównanie sposobów mówienia o śmierci w języku polskim i hindi*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2010, t. 14, s. 137–146.

¹⁹ NP, t. 1, nr L-102.

²⁰ NP, t. 2, nr K-185.

²¹ NP, t. 2, nr K-230.

²² A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 119.

z komponentem rzeczownikowym *dni* o przeniśnym znaczeniu ‘życie ludzkie, istnienie’ – dobrze znany był polszczyźnie ogólnej już pod koniec XVI wieku (SXVI 6: 408). Podobnie poświadczony już w dobie staropolskiej rzeczownik *życie* ‘życie, istnienie, czas trwania życia’ wchodził już wówczas w skład pokrewnych związków wyrazowych o znaczeniu „umrzeć”, na przykład: *dokonać, zbyć żywota; schodzić, wyjść z żywota* (Sstp 6: 625). Omawiane frazy: *dni swoje zakończyć, żywota swój zakończyć* znalazły pośród krakowskich napisów nagrobnych pojedyncze egzemplifikacje, na przykład:

D.O.M.
Józefowi Sałackiemu
który przeżywszy lat 44
d. 16 października 1825 r.
dni swoje zakończył
W żalu pogrążona małżonka
wraz z synem ten ostatni
kładą pomnik zwłokom [...]²³.

• ***życie swoje / swe zakończyć / skończyć***

Znaczne rozluźnienie, zarówno w zakresie szyku komponentów, jak też postaci leksykalnej i morfologicznej członów składowych, obserwuje się w przypadku frazy *życie swoje / swe zakończyć / skończyć // zakończyć / skończyć życie swoje / swe // swe życie*, na przykład:

Tu spoczywa
Wiktorya z Staneckich Erberowa
cnotliwa małżonka [...]
zakończyła życie swe *w wieku 20 letnim*
dzień 17 listopada 1811 roku²⁴;

D.O.M.
Tu leży Katarzyna Dumańska
która przeżywszy lat 65
życie swoje zakończyła
dnia 27 stycznia 1827 R.
Prosi czytelnika o westchnienie do Boga²⁵;

D.O.M.
Tu leżą zwłoki ś. pamięci z Robackich
Agnieszki Danielskiej
małżonki Marcina Danielskiego
przeżywszy lat wieku swego 57
skończyła swe życie *dnia 26 stycznia*
Roku Pańskiego 1816 [...]²⁶.

²³ NP, t. 2, nr K-145.

²⁴ NP, t. 2, nr K-162.

²⁵ NP, t. 2, nr K-11.

²⁶ NP, t. 2, nr K-84.

Frekwencja poszczególnych postaci wariantywnych zwrotu dowodzi, iż wyraźnie preferowane są tu formy, które wzmacniają wartość stylistyczną związku. I tak uwagę zwracają:

1) przewaga konstrukcji z właściwą dla stylu książkowego ściągniętą formą zamka dzierżawczego *swe*;

2) szyk wyrazów w obrębie grupy imiennej – dominują formy z przydawką dzierżawczą w postpozycji, jeżeli wyjątkowo zaimek lokowany jest w szyku prepozycyjnym, przybiera nacechowaną stylistycznie postać skróconą, np. *zakończył / skończył swe życie*;

3) preferowanie w obrębie członu werbalnego *perfectivum zakończyć* – warianty z synonimicznym w tym kontekście czasownikiem dokonany z przedrostkiem *s-* *skończyć* mają tu pojedyncze poświadczenia;

4) dodajmy jeszcze, iż samo rozwinięcie członu imiennego peryfrazy *zakończyć życie* przydawką wyrażoną zaimkiem dzierżawczo-zwrotnym *swoje / swe* w kontekście całego zwrotu prowadzi do swoistej redundancji, co wzmacnia wyrazistość znaczeniową i nacechowanie ekspresywne związku²⁷.

• *zakończyć / skończyć doczesne życie*

Uroczysty charakter ma frazemy *zakończyć / skończyć doczesne życie*, z rozbudowaną o przydawkę imienną grupą wyrazową – stanowiącą już w szesnastowiecznej polszczyźnie stałe połączenie (SXVI 5: 226), w którym przymiotnik *doczesny*, dając wyobrażenie życia ziemskiego, znikomego, przemijającego, implikuje nadzieję na przeciwstawiane mu życie wieczne, na przykład:

D.O.M

Tu leży

Eleonora z Gaydziców

Gabrielli

która przeżywszy lat 21, po trzy-

tomiesięcznym zamężciu w dniu 29

*marca 1841 **skończyła doczesne życie***²⁸.

Śmierć jako podróz

Osobną, bardzo dużą grupę stanowią tu metaforyczne określenia oparte na pojmowaniu śmierci „jako zasadniczej przemiany życia, jako przejścia do rzeczywistości o innej jakości niż ta, którą postrzegamy zmysłowo”²⁹. Metafory te – odwołujące się do wiary w nieśmiertelność³⁰ – wiążą się z bardzo starymi koncepcjami śmier-

²⁷ Szczegółowy opis związków wyrazowych, które mają charakter pleonazmów, przedstawia A. Małocha-Krupa, *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*, Wrocław 2003.

²⁸ NP, t. 1, nr L-54.

²⁹ A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 119.

³⁰ O wyrażeniach biblijnych oznaczających śmierć cielesną, „zapożyczonych z wiary w nieśmiertelność”, zob. *Encyklopedia Kościelna podług teologicznej encyklopedji Wetзера i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świec-*

ci, powszechnymi już w starożytności i wśród pierwszych chrześcijan³¹. W religii chrześcijańskiej życie człowieka ma nie tylko wymiar doczesny; istnieje nie tylko *ten świat*, ale i *tamten świat*, śmierć staje się przejściem z doczesności do wieczności. Metaforyczne określenia aktu śmierci zawarte w tej grupie – głównie są to związki frazeologiczne – odzwierciedlają ów „katolicki punkt widzenia”³². Engelking nazywa te określenia metaforami przejścia³³. Tu są one tworzone w oparciu o czasowniki ruchu (*zejść, przenieść się, przejść, wejść*) i czasowniki, których wspólnym elementem znaczeniowym jest „rozstanie, rozdzielenie” (*rozstać się, pożegnać się*), układając się przy tym w pewne typy formalno-znaczeniowe. Wśród nich wyróżnimy następujące określenia:

- **zejść, zejść z tego świata**

Pojedynczy leksem *zejść* jako określenie aktu śmierci pośród krakowskich inskrypcji pojawia się jedynie dwukrotnie w najstarszych napisach, datowanych na lata 1806 i 1822. Znacznie częściej odnotowywany jest oparty na tym czasowniku związek wyrazowy *zejść z tego świata*, który pojawia się tu w kilku wariantach syntaktycznych: *zejść z tego świata // zejść z świata tego // z tego świata zejść // z tego zejść świata*. W zróżnicowanych składniowo tekstach inskrypcji wskazane określenia aktu śmierci realizują paradygmat właściwy ich funkcji predykatywnej lub pełnią funkcję atrybutywną, na przykład:

D.O.M.

*Alexandrowi Łetowskiemu
Alexandra z Łetowa Łetowskiemu, Stolnika
Krakowskiego, Orderu ś. Stanisława
Kawalera synowi w roku 28 życia zeszedłemu
Maryanna z Wąsowiczów Łetowska
nieutulona w żalu matka na wieczną pamięć
ten grobowiec położyła
1806³⁴;*

D.O.M.

*Maryannie z Waleckich
Włosowiczowej
wieku lat 63 d. 22 września 1822 zeszedł [...]³⁵;*

kich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego, pod redakcją X. Dra Stefana Biskupskiego, t. 26, Warszawa 1903, s. 5–6.

³¹ Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 332; Ch. Chabanis, *Śmierć, kres czy początek?*, tłum. A.D. Tauszyńska, Warszawa 1987, s. 575.

³² A. Pajdzińska, *Odbicie katolicyzmu w polskiej frazeologii*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej II*, red. A.M. Lewicki, W. Chlebda, Warszawa 1997, s. 133.

³³ Ibidem, s. 120.

³⁴ NP, t. 2, K-115.

³⁵ NP, t. 1, L-27.

D.O.M.

Tu leżą zwłoki Leopolda

[...] który po trzech tygodniowej chorobie
dnia 19 marca roku 1814 z **tego zeszedł świata**.

Smutni Rodzice ten mu kładą pomnik³⁶;

D.O.M.

Czułej małżonce, troskliwej matce

Katarzynie z Królikowskich

Rostafiński

w wieku życia lat 28, dnia 6 listopada

1824 roku z **tego świata zeszedł**

z żalem pogrążony małżonek

z czworgiem dzieci

pomnik ten położył

prosząc o westchnienie za jej duszę³⁷.

Przeгляд opracowań leksykograficznych dawnej polszczyzny dowodzi, że leksem *zejść* w sekundarnym znaczeniu „skończyć życie, umrzeć, skonać” znany był już w dobie staropolskiej, funkcjonując w tekstach jako samodzielny wyraz lub (częściej) wchodząc w skład rozbudowanego zwrotu *z tego świata zić // zić z tego świata*, który był już wówczas dość mocno utrwalony w języku, o czym świadczy jego liczna dokumentacja tekstowa (Sstp 11: 313).

Z uwagi na pewne zmiany wartości stylistycznej leksemu *zejść* (*zejście*), który dziś – jako neutralny emocjonalnie, coraz częściej traktowany jako termin oficjalny – lokowany jest w centrum pola semantycznego śmierci³⁸, koniecznie trzeba tu zaznaczyć, że w dziewiętnastowiecznym poczuciu językowym leksem ten odbierany był jako stylistycznie nacechowany³⁹. Krasiński kwalifikuje go jako „wyraz książkowy, [który] oznacza rozstanie się z tym ziemskim żywotem [...]”. Mówi się – jak twierdzi dalej autor – *zejście z tego świata, zejście z tej ziemi*; ale używa się i bez tego dodatku” (SSP 2: 85), co dokumentuje przykładami z tekstów Kochanowskiego i Skargi.

- **rozstać się / pożegnać się z światem, rozstać się / pożegnać się z tym / z tem światem**

To najliczniej poświadczone w grupie metafor określenia aktu śmierci, oparte na stycznych semantycznie czasownikach *rozstać się / pożegnać się*, które konstytuują tu frazę: *rozstać się / pożegnać się z światem* albo *rozstać się / pożegnać się z tym / z tem światem*. Zdecydowanie dominują przy tym formy z rozszerzonym o zaimek członem nominalnym, wśród których obserwuje się wariantywność w zakresie szyku komponentów oraz oboczności fonologiczne: *rozstać się z tym / z tem światem // z tym / z tem rozstać się światem; pożegnać się z tym / z tem światem // z tym / z tem pożegnać się światem*.

³⁶ NP, t. 2, K-93.

³⁷ NP, t. 2, K-69.

³⁸ Zob. A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 120, 128; A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 29.

³⁹ Por. w tej kwestii uwagi A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 120.

Dokumentacja w słownikach historycznych wskazuje na mocne zadomowienie w polszczyźnie ogólnej obu wskazanych form: *rozstać się / pożegnać się ze światem* oraz *rozstać się / pożegnać się z tym / z tem światem* (zwrot *pożegnać się z tym światem* poświadczony jest już w źródłach szesnastowiecznych, zob. SXVI 29: 418); określenia te mają tu przy tym status form równorzędnych (SL 5: 37, 6: 1020; SWil 2: 1180, 1402; SW 4: 926, 5: 699; SFK 365). W napisach nagrobnych wyraźnie preferowane są jednak frazemy rozbudowane o użyty w przypadku zależnym zaimek wskazujący „ten”, który wzmacnia wyrazistość znaczeniową związku: „uwypatnia bliskość świata, który się opuszcza”⁴⁰, ale i implikuje istnienie jakiegoś innego, „tamtego” świata, co ma wymiar konsolacyjny⁴¹ (por. także wskazany wyżej zwrot *zejść z tego świata*).

• ***przenieść się do wieczności, przenieść się między duchy nieśmiertelne***

Zgodnie z wierzeniami chrześcijańskimi śmierć staje się przejściem z doczesności do wieczności. Owa wieczność – jak objaśnia Krasieński „oznacza wieki wieków, to jest czas, który początku nie miał i końca mieć nie będzie. W ściślejszym [zaś] znaczeniu bierze się za życie przyszłe” (SSP 2: 453), „życie pozagrobowe, żywot wieczny” (SW 7: 558), „nieśmiertelność, żywot duchów” (SWil 2: 1841). Te wyobrażenia religijne znajdują odzwierciedlenie w jednym z licznie poświadczonych tu eufemizmów śmierci – *przenieść się do wieczności*, który poprzez odniesienie do pojęć i sformułowań występujących w Biblii ma szczególnie podniosły, uwznioślający akt śmierci charakter⁴².

Jak dowodzi przegląd historycznych opracowań leksykograficznych, *przenieść się do wieczności* to związek frazeologiczny w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie mocno już utrwalony (SWil 2: 1841; SW 7: 558; SFK 365), w SD (9: 1013) oceniany jako stylistycznie nacechowany i opatrzony kwalifikatorem *książk*. W krakowskich napisach nagrobnych pojawia się zarówno w tej utartej postaci (tak najczęściej), jak i w kilku innych, rozmaicie zmodyfikowanych formach: *przejść / wejść do wieczności*; *do wieczności powołanym zostać*; *przenieść się między duchy nieśmiertelne*. Obserwowane tu modyfikacje leksykalne w obrębie członu werbalnego i nominalnego związku mają charakter zdarzeń jednostkowych, które nie znajdują poświadczeń w opracowaniach leksykograficznych. Jako takie stanowią świadectwo swoistej kreacji językowej, związanej z dążeniem do wzmacniania zarówno wyrazistości stylistycznej, jak i wartości semantycznej związku. Szczególną uwagę zwraca tu fraza *do wieczności powołanym zostać*, która wskazuje na ścisłe powiązanie śmierci z wolą Istot Boskich, co jest – jak twierdzi Dąbrowska – jednym ze sposobów jej eufemizowania⁴³. Z kolei metafora *przenieść się między duchy nieśmiertelne* w plastyczny spo-

⁴⁰ A. Krzyżanowska, *Ostatnia podróż...*, op. cit., s. 96.

⁴¹ Por. I. Borkowski, *Śmierci tajemnicze wrota. Językowy świat inskrypcji nagrobnych*, [w:] *Językowy obraz świata a kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 348–350 (Język a Kultura, t. 13).

⁴² A. Krzyżanowska, *Eufemiczne wyrażanie śmierci e języku polskim i francuskim*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej I*, red. A.M. Lewicki, Warszawa 1996, s. 94. Zob. też SSP 2: 453.

⁴³ A. Dąbrowska, *Eufemizmy...*, op. cit., s. 97.

sób konkretyzuje wyobrażenia owego miejsca, do którego prowadzi nas pośmiertna podróż, i „nowego sposobu istnienia człowieka jako bytu duchowego”⁴⁴, por.:

*Wieczny Spoczynek
Grzegorzowi Rodowskiemu [...]*
który przeżywszy lat 60 w dniu 27 maja 1842
przeniósł się między duchy nieśmiertelne
Pozostała córka Florentyna Bizańska
w dowód żalu wiecznego
i wdzięczności ten kamień kładzie, prosząc łaskawych
*czytelników za Jego duszę o westchnienie do Boga*⁴⁵.

Śmierć jako zgaśnięcie płomienia życia

Inną metaforą śmierci jest metafora gaśnięcia⁴⁶, która wiąże się z wyobrażeniem ludzkiego życia jako płomienia⁴⁷. Już od starożytności i początków chrześcijaństwa ów płomień kojarzono przy tym najczęściej z płomieniem pochodni albo świecy⁴⁸, czego świadectwo przynoszą obecne w dawnej polszczyźnie przysłowia i powiedzenia: *Zgasła pochodnia jego życia* „umarł, zgasło jego życie” (SWil 2: 1042), *Każdego świeca się dopali* „każdy umrze” (NKP 3: 480). Nawiązanie do tych wyobrażeń uobecnia także jednoleksmowe metaforyczne określenie aktu śmierci – *zgasnąć*, w dziewiętnastowiecznych napisach nagrobnych wyjątkowo często stosowane, np.:

D.O.M.
X. Tomaszowi Byszyńskiemu
w roku 78 życia swego na dniu
*24 września 1809 **zgasłemu***
jako dobroczyńcy swemu
wdzięczni położyli prosząc
*o pobożne westchnienie*⁴⁹;

Pamięci prawego życia
i spokojnej śmierci
Michała Wężyka
którego zwłoki
tu spoczywają

⁴⁴ A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 59.

⁴⁵ NP, t. 2, K-197.

⁴⁶ A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 123.

⁴⁷ A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 69.

⁴⁸ Pochodnia, świeca to znane symbole światła i życia; zgaszona świeca, skierowana w dół pochodnia – symbolizują śmierć, zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 329–330, 411, 418; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. bp K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 180–181.

⁴⁹ NP, t. 2, nr K-152.

urodził się 1777 r. w Stawiszynie
zgasł 24 kwietnia 1842 w Krakowie⁵⁰;

D.O.M.
 Tu leży
 Salomea z Błeszyńskich
 Kmitowa
zgasła na dniu 12 września
 1856 r. przeżywszy lat 80.
 Stroskane dzieci
 proszą o westchnienie
 za duszę najlepszej z matek⁵¹.

Przegląd opracowań leksykograficznych dotyczących dawnej polszczyzny dowodzi, iż leksem *gasnąć* / *zgasnąć* w metaforycznym znaczeniu „umierać” / „umrzeć” znany jest polszczyźnie od XVI wieku (SXVI 7: 222; SSP 2: 191). W historycznych słownikach języka polskiego wyraz ma jednak nader skromną dokumentację: SL nie notuje *gasnąć* / *zgasnąć* w omawianym znaczeniu, Swil (2: 2201) oraz Swar (8: 469) zaświadczają *zgasnąć* „umrzeć, skonać, zasnąć na wieki” z tym samym pojedynczym przykładem bez identyfikacji źródłowej. Bogatszą egzemplifikację znajdziemy jedynie w słowniku Krasieńskiego (SSP 2: 191), który w szeregu synonimów czasownika *umierać* notuje *gasnąć* z najstarszym wskazaniem – podobnie jak to jest w SXVI (7: 222) – na teksty Kochanowskiego, w tym na epitafijną dedykację zawartą w incipicie poprzedzającym cykl *Trenów*, którą pozwalamy sobie przywołać:

ORSZULI KOCHANOWSKIEJ,
 WDZIĘCZNEJ, UCIESZNEJ, NIEPOSPOLITEJ DZIECINIE, KTÓRA,
 CNÓT WSZYSTKICH I DZIELNOŚCI PANIEŃSKIEJ POCZĄTKI WIELKIE
 POKAZAWSZY, NAGLE, NIEODPOWIEDNIE, W NIEDOSZŁYM WIEKU SWOIM,
 Z WIELKIM A NIEZNOŚNYM RODZICÓW SWYCH ŻALEM ZGASŁA
 – JAN KOCHANOWSKI, NIEFORTUNNY OCIEC,
 SWOJEJ NAMILSZEJ DZIEWCE Z ŁZAMI NAPISAŁ.
 NIE MASZ CIĘ, ORSZULO MOJA!⁵².

Zważywszy na doniosłość *Trenów* Kochanowskiego – od połowy XIX wieku szczególnie chętnie adaptowanych „do konkretnych nagrobnych potrzeb”⁵³ – nie możemy wykluczyć, iż to one właśnie miały pewien wpływ na upowszechnienie się w dawnych epitafiach poetyckiej metafory aktu śmierci – *zgasnąć*⁵⁴. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż owe procesy adaptacyjne obejmowały – jak dowodzą niektóre

⁵⁰ NP, t. 1, nr L-125/8.

⁵¹ NP, t. 2, nr K-267.

⁵² Brzmienie tekstu według: J. Kochanowski, *Treny*, wstęp i oprac. T. Sinko, Wrocław 1950.

⁵³ *Co mnie dzisiaj, jutro tobie...*, op. cit., s. 64.

⁵⁴ O motywie „zgaśnięcia” uobecnionym we współczesnych wierszach nagrobnych pojedynczym określeniem „zgasnąć” zob. J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza...*, op. cit., s. 179.

inskrypcje z krakowskiego cmentarza – nie tylko zasadnicze partie *Trenów*, ale też poprzedzający je *incipit*⁵⁵; ten, przyjmując kształt ujętego w formę dedykacji napisu nagrobnego, stanowił tekst funeralny gotowy do naśladowania, tekst, za którym stała podniosłość właściwa stylowi artystycznemu. Z kwalifikatorem *podn.* notuje leksem *zgasnąć* ‘umrzeć’ SD (10: 1050).

Śmierć jako sen

Wyjątkowo podniosłym metaforycznym określeniem aktu śmierci jest silnie zabarwiony treściami religijnymi zwrot *zasnąć w Panu*, na krakowskim cmentarzu odnotowany dwukrotnie, z egzemplifikacją obejmującą teksty datowane na koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku, na przykład:

D.O.M.
Elżbieta
z Margr. Wielopolskich
Hr. Wincentowa
Wielopolska
zasnęła w Panu
d. 23 listopada 1859
*w 80 roku pobożnego życia*⁵⁶.

Przegląd historycznych opracowań leksykograficznych (SL 6: 902; SW 8: 278; SD 6: 64; SFK 365; PMP 2: 136) dowodzi, iż zwrot *zasnąć w Panu* jest mocno zdomowiony w polszczyźnie już od drugiej połowy XVI wieku i jak wolno sądzić, biorąc pod uwagę chronologię wskazań tekstowych w SXVI (23: 86), genetycznie związany jest z Biblią – pierwszy zapis odsyła nas do najstarszego zachowanego polskiego przekładu katolickiego pełnego tekstu Pisma Świętego, to jest do Biblii Leopolda: *A gdy to wymówił / zasnął w Panie* (Act 7, 59)⁵⁷.

U podstaw metaforycznego obrazowania frazy *leży* – dobrze znana już w kulturach starożytnych i we wczesnym okresie chrześcijaństwa – analogia śmierci i snu⁵⁸. Metafora snu, oparta na przypisywanych mu powszechnie pozytywnych

⁵⁵ Por. NP, t. 1, L-46: *D.O.M. / Helence / skromnej i miłej dziecinie / która po kilkodniowej chorobie dnia 7-go sierpnia / 1842 r. w młodocianym wieku / z wielkim rodziców swych żalem / żyć przestała / Stanisław i Józefa Wojczyńscy / swej najmilszej córce ze łzami napisali / Nie masz cię Helenko nasza!*

⁵⁶ NP, t. 2, nr K-256.

⁵⁷ *Biblia To iest Księgi Stharego y Nowego Zakonu ná Poljki ięzyk z pilnością według Łáćńjkiej Bibliy od Kościółá Krześcińjkiego powłsechnego przyiętej nowo wyłożona*, Kraków 1561, www.pbi.edu.pl (dostęp: 8.03.2011).

⁵⁸ Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 368, 412–413; J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 28; J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza...*, op. cit., s. 166; A. Dąbrowska, *Eufemizmy...*, op. cit., s. 95–96; A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 121; A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 69–71; I. Borkowski, *Śmierci tajemnicze wrota*, op. cit., s. 348.

asocjacjiach, przywołuje obraz śmierci łagodnej⁵⁹. W języku religii chrześcijańskiej, który w rozmaity sposób odwołuje się do owej poetyckiej metafory⁶⁰, obraz śmierci łagodnej łączy się – jak zauważa Anna Krzyżanowska – z obrazem dobrej śmierci, to znaczy śmierci chrześcijańskiej⁶¹, która przychodzi, gdy jesteśmy w stanie łaski uświęcającej⁶². Te religijne przekonania odzwierciedla właśnie fraza *zasnąć w Panu*, w SD opatrzona kwalifikatorami: *książk. podn.*

Przedstawione tu określenia aktu śmierci zawarte w onomastycznych partiach dziewiętnastowiecznych napisów nagrobnych układają się w dość długi szereg synonimiczny, obejmujący leksemy *expressis verbis* wyrażające akt śmierci oraz stosunkowo liczną grupę określeń o charakterze eufemistycznym. Ich frekwencję w badanych napisach obrazuje przedstawiona niżej tabela 1.

Tab. 1. Dosłowne i eufemistyczne określenia aktu śmierci

| Dosłowne określenia aktu śmierci | 383 |
|--|-----|
| zembrzeć | 234 |
| umrzeć | 148 |
| pomrzeć | 1 |
| Eufemistyczne określenia aktu śmierci | 149 |
| rozstać się z tym / z tem światem | 37 |
| zakończyć życie | 25 |
| przenieść się do wieczności | 18 |
| pożegnać się z tym / z tem światem | 16 |
| zgasnąć | 15 |
| życie swoje / swe zakończyć / skończyć | 9 |
| zejść z tego świata | 8 |
| przestać żyć | 5 |
| zakończyć / skończyć doczesne życie | 3 |
| zejść | 2 |
| zasnąć w Panu | 2 |
| do wieczności powołanym zostać | 2 |

⁵⁹ A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 70.

⁶⁰ Zob. uwagi A. Dąbrowskiej w artykule *W adamowym stroju chodzić krętymi drogami. O eufemizmach wywodzących się z języka religijnego*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 10, s. 36. O wywodzącym się z Biblii pokrewnym określeniu śmierci *spać / zasnąć snem wiecznym* zob. J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków – Warszawa 1995, s. 142; S. Kozłara, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków 2001, s. 191–193; K. Długosz, *Biblijna szata napisów nagrobnych*, op. cit., s. 77.

⁶¹ A. Krzyżanowska, *Polska i francuska frazeologia...*, op. cit., s. 70; eadem, *Ostatnia podróż...*, op. cit., s. 106.

⁶² Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, vv. 1010, 1030, 1999.

| | |
|--|---|
| wejść do wieczności | 1 |
| przejsć do wieczności | 1 |
| przenieść się między duchy nieśmiertelne | 1 |
| dni swoje zakończyć | 1 |
| życie swój zakończyć | 1 |
| rozstać się ze światem | 1 |
| pożegnać się ze światem | 1 |

Występujące tu eufemistyczne określenia aktu śmierci to zarówno pojedyncze wyrazy, jak i mniej lub bardziej rozbudowane związki frazeologiczne o rozmaitym sposobie obrazowania, ale wspólnej wartości stylistycznej – wyróżnia je nacechowanie podniosłe, uroczyste, które ma celu uwznioślenie śmierci. I w tym wyraża się funkcja eufemistyczna owych określeń – próbują one „łagodzić kontekst, osłabić jego grozę, a przez to uwznioślić fakt, na który generalnie wyraża się zgodę”⁶³.

Duża część tych zastępczych określeń śmierci to pojedyncze leksemy lub związki wyrazowe bardzo stare, mocno utrwalone w języku, o ustabilizowanej formie (*zgasnąć, zejść, zejść z tego świata, pożegnać się z tym światem, rozstać się z tym światem, dni swoje zakończyć, życie swój zakończyć, zasnąć w Panu*). Gros z nich to frazy silnie zabarwione treściami religijnymi, odwołujące się do wierzeń i wyobrażeń chrześcijańskich, sformułowań i pojęć występujących w Biblii (*zasnąć w Panu, przenieść się do wieczności, wejść do wieczności, przejść do wieczności, zostać powołanym do wieczności, przenieść się między duchy nieśmiertelne, zejść z tego świata, rozstać się z tym światem, pożegnać się z tym światem*). Określenia z tej grupy niosą najwyższą wartość ekspresywną i to one właśnie są najczęściej przywoływanymi eufemizmami w dziewiętnastowiecznych napisach nagrobnych (por. frekwencja *rozstać się / pożegnać się z tym / z tem światem; przenieść się / wejść / przejść do wieczności; zostać powołanym do wieczności*). Dość często pojawia się tu także prosta peryfraza *zakończyć życie; życie swoje / swe zakończyć / skończyć* i co ciekawe – pojedynczy leksem *zgasnąć*, czyżby faktycznie było to wynikiem ożywionych w pierwszej połowie XIX wieku nawiązań do liryki funeralnej Kochanowskiego?

Obecność w nagrobnych napisach tych eufemistycznych określeń stanowi świadectwo poszukiwania takich form językowej ekspresji, które pozwoliłyby wyrazić fakt śmierci bliskiej osoby w sposób szczególnie łagodny, a przy tym prawdziwie uroczysty, wyjątkowy, zaświadczać tym samym fakt „śmierci opłakiwanej” i „pięknej śmierci”⁶⁴. Wymownym przykładem takiego dbania o formę i dążenia do

⁶³ A. Engelking, *Istota i ewolucja eufemizmów...*, op. cit., s. 127.

⁶⁴ Zob. J. Kolbuszewski, *Koncepcja „pięknej śmierci” – historia i współczesność*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2000, t. 4, s. 192 i wcześniejsze. O znamienym w kulturze polskiej XIX w. pojmowaniu śmierci w kategoriach tzw. śmierci drugiego, czy jak to określa Kolbuszewski „śmierci opłakiwanej”, zob. też P. Aries, *Śmierć drugiego*, „Teksty” 1979, nr 3, s. 121; J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 201; idem, *Kilka uwag o historii śmierci. Antropologiczno-kulturowe koncepcje śmierci i style umierania – kilka pytań*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii...*, op. cit., t. 2, s. 6.

indywidualizacji wyrazu są obserwowane tu modyfikacje utartych frazeologizmów śmierci, preferowanie konstrukcji wzmacniających wartość stylistyczną zwrotów, wreszcie różnorodność określeń aktu śmierci obecnych w jednym napisie poświęconym kilku osobom, na przykład:

Tu spoczywają w Bogu
Tekla z Rebzamenów
Resch
rozstała się z światem
31 maja 1854 r. w 38 roku
życia swojego
Córka jej
Klementyna
przeniosła się do wieczności
*31 marca 1848 r. w 6 roku życia*⁶⁵.

Trzeba przy tym wyraźnie powiedzieć, że owa różnorodność podniosłych, eufemistycznych określeń aktu śmierci przywoływanych w onomastycznych partiach epigrafów – będąca jednym z wielu dających się zauważyć w badanych inskrypcjach sygnałów dążenia do indywidualizacji napisowej – to zjawisko znamienne dla tekstów z pierwszej połowy XIX wieku. W napisach z lat 1860–1865 wyraźnie uobecnia się już tendencja ku pewnej szablonowości i skrótowości wyrazu poprzez odwołanie od form eufemistycznych (10×) na rzecz dosłownych określeń śmierci, to jest czasownika *umrzeć* (3×), a przede wszystkim *zemrzeć* (24×), jego form w postaci skrótu *zm.* (4×) oraz sygnującego śmierć konwencjonalnego znaku ikonического w postaci krzyża (25×).

Te ostatnie, zapoczątkowane u progu drugiej połowy XIX wieku sposoby oznaczania aktu śmierci w informacyjnych partiach epigrafów – związane z ogólnym uproszczeniem i skonwencjonalizowaniem nagrobnych tekstów – utrwaliły się we współczesnych inskrypcjach. Przeprowadzona na potrzeby tej pracy konfrontatywna próba badawcza, którą objęto 600 napisów z lat 1952–2007 umieszczonych na grobach w tak zwanej nowej części cmentarza Rakowickiego przy ulicy Prandoty, wskazuje na bezwzględna dominację sygnowania faktu śmierci upamiętnianej napisem osoby poprzez konwencjonalny skrót *zm.*, znak ikonyczny krzyża lub – co stanowi swoiście nową formę – przywołanie wyłącznie daty śmierci z pominięciem znaków słownych czy ikonicznych, których znaczenia pozostają w strukturze głębokiej tekstu, odczytywane są w kontekście i konstytucji nagrobnej wypowiedzi.

W wielości owych szablonowych, zunifikowanych oznaczeń aktu śmierci obserwowanych na współczesnych nagrobkach tym bardziej zwracają więc uwagę pojedyncze poświęcenia: *przeżywszy lat 57 **przeniósł się do wieczności 11 czerwca 1955 r.**; ur. 14 II 1935 **odszedł 10 I 1991**; ur. 24 III 1958 **odeszła 5 V 2007***, będące swoistym nawiązaniem do tradycji epigraficznej z pierwszej połowy XIX wieku i pewnym przyczynkiem potwierdzającym sygnalizowane już przez badaczy spo-

⁶⁵ NP, t. 1, nr L-172.

strzeżenia, iż poetyka napisów nagrobnych przy całej swej wyrazistości ma wyjątkowo elastyczny charakter⁶⁶.

Rozwiązanie skrótów

- NP – „Napisy z pomników cmentarza krakowskiego, zebrał i wiernie odpisał Antoni Kostecki roku 1866”, rkps BJ, nr 4936, t. 1–2.
- NKP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.
- PMP – A. Krasnowolski, *Przenośnie mowy potocznej, cz. 2: Życie praktyczne i duchowe*, Warszawa 1905.
- SD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SFK – A. Krasnowolski, *Słowniczek frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, Warszawa 1898.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2., popr. i pomn., t. 1–6, Lwów 1854–1860.
- SSP – A.S. Krasieński, *Słownik synonimów polskich*, t. 1–2, Kraków 1885.
- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Kraków 1953–2003.
- Swar – J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Swil – A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepieliński, W. Korotyński, B. Trentowski, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno 1861.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Pełowski, t. 1–34 (A–P), Wrocław 1966–2010.

Death and Dying in the Epitaphs at the Rakowicki Cemetery in Krakow

Abstract

The paper discusses the depictions of death and dying from the epitaphs at the Rakowicki Cemetery in Krakow. The epitaphs analyzed come from mostly non-extant gravestones from the period 1803–1865 recorded in the 19th century by Antoni Kostecki. Among many synonyms of death occurring in the epitaphs, two major groups can be distinguished: explicit references to dying and its euphemistic mostly idiomatic descriptions. The analysis demonstrates considerable changes that were taking place in death-related vocabulary at the beginning of the 19th century.

⁶⁶ J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, op. cit., s. 68. Zob. też M. Rodenkówna, *Nagrobek jako komunikat językowy*, „Zeszyty Językoznawcze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”, t. 1: 1980, s. 23–26.